

MŁODNIK

Niezależna Gazeta Studentów Leśnictwa UP



Aktualności	
Życzenia	3
Święta Bożego Narodzenia	4
Relacja z konferencji „Perspektywy zawodowe absolwentów Wydziału Leśnego”	5
Poza lasem	
Teksty znane i nieznane	13
Nauka	
Najstarszy znany na świecie polski uczyony - Erazm Witelo	16
Po godzinach z...	
Wywiad z doktorem Stanisławem Gałązką	20
Kultura i rozrywka	
Horoskop	25

REDAKCJA

Redaktor naczelny

Joanna Skonieczna

Opiekun

Dr inż. Bartosz Bułaj

Skład

Marek Piłaszewicz

Grafika

Olga Rojek

Zespół Redakcyjny

Agata Drabarek, Agata Kozubaj, Paulina Milanowska,
Agnieszka Nawrot, Michał Procner, Katarzyna
Strzymińska

WWW

<http://www.up.poznan.pl/mlodnik>

E-mail

mlodnik.redakcja@gmail.com



**Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.**

C.K.Norwid "Opłatek"

Zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz
wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku
życzy Redakcja



Święta Bożego Narodzenia

Zakupy, bieganie po sklepach, prezenty, tyle jeszcze spraw na głowie... Sprzątanie, gotowanie, żeby zdążyć przed Świętami... Ale czy czasami nie zapomnieliśmy w tej wyliczance o czymś? Przed jakimi Świętami? Czy najważniejszy jest pełny brzuszek, góra podarków, rodzinny film w telewizji, a może impreza „święteczna”??? Nie? No pewnie, że nie.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i jak sama nazwa wskazuje obchodzimy w tym czasie pamiątkę narodzenia Pana Jezusa, samego Boga. Pragnę o tym przypomnieć, ponieważ niestety w czasach konsumpcji, komercji, tandety materialnej, a co najgorsze intelektualnego prymitywizmu, gotowi jesteśmy zapomnieć o Najważniejszym.

Celebruujemy (mam nadzieję) wieczór wigilijny w rodzinnym gronie, razem zasiadamy przy pięknie zastawionym stole, zapalamy świece i lampki na choince, która zaczyna mienić się, cieszyć oko kolorowymi łańcuchami, pękatymi bombkami oraz słodkościami. Prezenty pod choinką czekają, nie tylko na najmłodszych, a opłatek bieli się delikatnie ułożony na sianku. Pilnujemy, żeby na stole nie zabrakło 12 potraw, czyli tylu, ilu było apostołów, a szopka kupiona lub własnoręcznie zrobiona ustawiona jest w widocznym miejscu.

Dzielenie się opłatkiem, szczególnie obecne w Polsce oraz kolędowanie, uroczyste odczytanie fragmentu Ewangelii, a także wspólna modlitwa na początku Wigilijnej Wieczery to wyjątkowe tradycje związane z obchodem tych cudownych Świąt. Dbajmy o piękne obyczaje, ale nie skupiajmy się jedynie na nich, nie zatracajmy się w samej otoczce Świąt, a sięgajmy głębiej tak, abyśmy „obrali najlepszą część”. Nie zapomnijmy więc zaśpiewać z radością: *Gloria in excelsis Deo* na Mszy Świętej i przede wszystkim pamiętajmy o tym, *Który jest, Który był i Który przychodzi*, niech narodzi się na nowo w naszych sercach. Niech Święta Bożego Narodzenia nie będą tylko „pustą” tradycją, a prawdziwie przeżywanym czasem, okresem naszej przemiany na lepsze pod wpływem Miłości, bo przecież to Bóg jest Miłością i to Jego narodziny, jego stanie się człowiekiem obchodzimy.

Z serca życzę wszystkim czytelnikom prawdziwego i rzeczywistego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym Roku doświadczeń Dobra w każdy dzień ☺.

Katarzyna Strzymińska ☺

Leśnictwo rok IV

Relacja z konferencji „Perspektywy zawodowe absolwentów Wydziału Leśnego”

Dnia 12 grudnia br. w Kolegium Rungego odbyła się konferencja „Perspektywy zawodowe absolwentów Wydziału Leśnego”, organizowana przez przyszłorocznych absolwentów. Jej celem było ukazanie, w szczególności naszym młodszym Kolegom i Koleżankom, że po leśnictwie mamy znacznie więcej możliwości na rynku pracy, niż tylko realizowanie się w PGL LP. W tym celu zaprosiliśmy gości z wielu regionów Polski, którzy wystąpili w zaplanowanych dwóch panelach: „Administracja państwowa, ochrona przyrody i środowiska” oraz „Sektor prywatny”.



Na samym początku Joanna Skonieczna przywitała wszystkich zgromadzonych gości – władze Wydziału Leśnego, prelegentów, nauczycieli akademickich i pracowników oraz studentów, po czym przedstawiła program symposium i poprosiła **prof. dr. hab. Andrzeja Czerniaka** o uroczyste otwarcie spotkania.

Prodziekan ds. studiów stacjonarnych podkreślił potrzebę organizowania tego typu konferencji na naszym Wydziale oraz przedstawił planowane na rok akademicki 2013/2014 trzy nowe specjalizacje, promując tym samym ciągle rozwijający się Wydział, idący za bieżącymi trendami.

Panel „Administracja państwowa, ochrona przyrody i środowiska” poprowadziła Alicja Musiał.



Pierwszym prelegentem był **dr Krzysztof Chojnacki** – Naczelnik Wydziału Organizacji i Kadr RDLP Poznań, który reprezentował Dyrektora RDLP. Na początku swojej wypowiedzi zasugerował, że studenci są niedoinformowani jak rozpocząć swoją ścieżkę zawodową, a problemy jakie się pojawiają, tak naprawdę sami sobie stwarzają. Przygotował On odpowiedzi na nurtujące właściwie każdego studenta pytania w sprawie przyjęcia na staż do Nadleśnictw:

1) ile miejsc powinno być przeznaczonych w Nadleśnictwie dla stażystów? – *każde Nadleśnictwo ma obowiązek corocznie przyjmując dwóch stażystów.*

2) jakie są kryteria przyjmowania na staż? – *podstawą przyjęcia na staż jest średnia ocen uzyskana na dyplomie.*



3) gdzie składa się podanie o przyjęcie na staż? – *podanie składa się w tej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, do której należy preferowane przez absolwenta Nadleśnictwo (a NIE bezpośrednio do Nadleśnictwa!!!). W podaniu sugerujemy, w którym Nadleśnictwie chcemy odbyć*

staż i zazwyczaj tam jesteśmy kierowani. Można oczywiście składać podanie do kilku RDLP, jednak należy być konsekwentnym w działaniu – jeżeli zostaniemy przyjęci np. w Nadleśnictwie Karwin (RDLP Szczecin), wówczas dzwoniemy do RDLP Poznań



(dokładnie do Pana Cezarego Major, który prowadzi rekrutację) z informacją, że nie jesteśmy już zainteresowani stażem np. w Nadleśnictwie Babki. Tym samym na nasze miejsce „wskakuje” kolejny kandydat.

4) jaki procent stażystów ma szansę dostać pracę? – *w RDLP Poznań w ciągu ostatnich 5 lat 20% stażystów dostało pracę. Do 2016r. pojawi się 140 wolnych miejsc pracy.*

5) przez jaki okres czasu po studiach należy odbyć staż? – *staż nie jest wymagany!, ale ułatwia dostanie pracy; jest dobrym czasem sprawdzenia swojej wiedzy w praktyce. Generalnie 24 miesiące od momentu uzyskania dyplomu można składać podanie.*

- 6) czy jest możliwość skrócenia stażu? – *tak, możliwe jest skrócenie stażu do 9 miesięcy, ale tylko i wyłącznie w przypadku sytuacji losowej; oczywiście na wniosek stażysty, który wzorowo wykonuje swoją pracę.*
- 7) jak wyglądają egzaminy po stażu? – *przeprowadzany jest egzamin testowy lub rozmowa. Stażysta oceniany jest w skali od 1 do 10 na specjalnym formularzu, brana jest pod uwagę wypadkowa ocena przebiegu stażu. W przypadku egzaminów do Służby Leśnej zazwyczaj przeprowadzany jest test – w RDLP Poznań składa się on z 60 pytań, które bardzo często się powtarzają (jak już zdecydowana większość zaczyna je zdawać to wtedy są zmieniane 😊) oraz rozmowa, którą trzeba się mocno postarać, aby nie zaliczyć. Pan Doktor zwrócił uwagę na to, że zdający robią najwięcej błędów w pytaniach kompetencyjnych.*
- 8) jakie dodatkowe umiejętności u stażystów są pożądane? – *bardzo dobra znajomość ekonomii jest jak najbardziej mocną stroną (dobrą alternatywą byłoby utworzenie na Wydziale Leśnym specjalizacji gospodarki leśnej z ekonomią) oraz wiedza z propedeutyki prawa.*
- 9) jakie stanowiska pracy dostępne są zaraz po stażu? – *oczywiście stanowisko podleśniczego oraz referenta i instruktora technicznego.*
- 10) jakie są pozytywne strony pracy w PGL LP? – *dobry, solidny pracodawca, urlopy (także na leczenia sanatoryjne), ustawa nie przewiduje możliwości bankructwa.*
- 11) czy PGL LP mają zamiar zwalczać nepotyzm w sprawie obejmowania stanowisk? – *coś takiego jak nepotyzm w LP nie istnieje – po prostu na testach lepiej wypadają absolwenci z tradycjami leśnymi, łatwiej jest im zaistnieć na rynku pracy.*

Po wyczerpującej odpowiedzi na pytania rozpoczęła się krótka dyskusja ze studentami. **Jarosław Myk** zauważył, że nigdzie nie jest zapisane, że trzeba odbyć staż, a jednak jest on wymagany przy



składaniu dokumentów o pracę. Pan Chojnacki przyznał rację naszemu Koledze i stwierdził, iż *trzeba oprotestować ogłoszenie, na którym jest wymagany staż (należy wysłać wiadomość do p. Agnieszki Grzegorzcyk – Naczelnika Wydziału Kadr i Doskonalenia Zawodowego w DGLP).*

Jarek zapytał jeszcze o tendencję redukcji miejsc pracy, czy będzie się ona utrzymywać? – *obecnie prowadzony jest program optymalizacji; w PGL LP zatrudnionych jest teraz ok. 24 tys. osób (kiedyś było 100 tys.), ale zmieniła się polityka.* **Adrian Łukowski** poruszył problem objęcia stażu po studiach doktoranckich, czy w najbliższym czasie planuje się taką możliwość? – *w regulaminie nie zostało to uwzględnione, ponieważ pojęcie absolwent dotyczy osoby, która ukończyła studia I lub/II stopnia. Aby dać szansę osobie po studiach III stopnia, jakimi są studia doktoranckie, wymaga to naruszenia przepisów Ponadzakładowego układu zbiorowego pracy.* Więcej na ten temat Pan Doktor nie był w stanie powiedzieć, ale zauważył, iż jest to bardzo istotny problem.

Kolejnym prelegentem był **dr Andrzej Raj** - Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, który przedstawił bardzo ciekawą prezentację pt. „Dlaczego wybrałem Karkonoski Park Narodowy?”. Po krótkim opisie walorów jednego z najpiękniejszych Parków Narodowych w Polsce opowiedział o perspektywach pracy – obecnie w Parkach Narodowych jest 1600 etatów, ale z każdym rokiem Dyrektorzy starają się zwiększać liczbę miejsc pracy chociażby poprzez realizację projektów z Unii Europejskiej. Nabory są otwarte, na stronach internetowych są wszelkie informacje. W Parku Narodowym nie ma stanowiska stażysty w rozumieniu LP – od razu przechodzi się na stanowisko specjalisty; podobnie nie trzeba zdawać egzaminu do służby PN. Chętnych do pracy w Parkach Narodowych jest bardzo dużo, ponieważ praca ta charakteryzuje się m.in. dużą stabilnością (nikt nie myśli o zamknięciu PN) i szansą rozwoju (poparcie studiów doktoranckich, stażów zagranicznych). Podczas rekrutacji wymagane jest wykształcenie wyższe oraz dobra znajomość języka angielskiego, ponieważ jest dużo kontaktów międzynarodowych oraz zagranicznych turystów. Dodatkowym atutem jest bardzo dobra znajomość ochrony przyrody oraz ukończenie studiów (choćby podyplomowych) z przygotowania pedagogicznego. Podczas dyskusji **Jarosław Myk** zadał Panu Doktorowi pytanie, ile obecnie jest zatrudnionych osób w Karkonoskim Parku



Narodowym i czy w najbliższym czasie znajdzie się wolny etat? – *obecnie w Karkonoskim Parku Narodowym pracuje 70 osób. Mamy młodą kadrę, więc nieprędko znajdą się wolne etaty, ale przewidujemy takie w przypadku realizacji projektów z UE.*

Następnie zaprezentował się Pan **Adam Krzyśków** – Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Poseł na Sejm RP VI Kadencji, który z łezką w oku wrócił do wspomnień za czasów studiów na Wydziale Leśnym w Poznaniu. Studenci wysłuchali cennych rad doświadczonego Absolwenta WL, chociażby takich, iż *staż jest czasem, aby dać się poznać, bo wiedzę można nadrobić, ale charakteru już się nie zmieni.* Na potrzeby wystąpienia na konferencji, Pan Adam Krzyśków przedstawił oczekiwania pracodawcy wg badań ankietowych w SGGW. Okazało się, iż liczy się przede wszystkim osobowość, znajomość obsługi komputera oraz doświadczenie zdobyte w trakcie studiów, natomiast ukończona uczelnia czy ocena na dyplomie znajdują się na szarym końcu. Prelegent zauważył, iż *przyjmowanie studentów na podstawie średniej to bardzo urzędowe podejście.*



Kolejną swoją prezentację przedstawił **dr Andrzej Jagodziński** – Zastępca Dyrektora Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku i jednocześnie bardzo dobrze znany studentom ze swoich bardzo ciekawych wykładów nauczyciel akademicki na Wydziale Leśnym w Poznaniu. Pan Doktor opowiedział słuchaczom, na czym polega prawdziwe studiowanie (m.in. praca w kole naukowym, publikacje z obozów naukowych, udział w konferencjach, wykładach otwartych, kursach językowych), po czym zapoznał zainteresowanych z programem „Diamentowy Grant” oraz konkursem na projekty badawcze „Preludium”, ogłaszany przez Narodowe Centrum Nauki. Były to bardzo cenne informacje zwłaszcza dla osób, które planują wybrać w swoim życiu ścieżkę naukową.



Ostatnim prelegentem w panelu „Administracja państwowa, ochrona przyrody i środowiska” była **Julia Kończak** z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”, która opowiedziała o swojej pracy i projektach prowadzonych przez PTOOP „Salamandra” (ochrona nietoperzy, ochrona popielicy w Polsce Zachodniej oraz program „Suseł” - reintrodukcja i ochrona susła moręgowanego w Polsce).



Podczas zaplanowanej przerwy w konferencji zarówno prelegenci, jak i słuchacze udali się na skromny poczęstunek, nad którym czuwała dzielna ekipa studentów w składzie: Paulina Milanowska, Magdalena Półtorak oraz Michał Prochner – zadbali

oni o gorącą kawę i herbatę (pokrzepiające do wysłuchania kolejnych prelegentów) oraz słodkie przysmaki. W tym miejscu chciałabym jeszcze zaznaczyć, że sprawy techniczne oraz fotorelację przejął na swe barki niezastąpiony Marek Piłaszewicz☺.



Drugi panel konferencji „Sektor prywatny” poprowadziła Olga Rojek, a otworzył go **dr Józef Grodecki** – prezes Przedsiębiorstwa Usług Leśnych LASTECH sp. z o.o. Na początku podkreślił, iż sektor prywatny w leśnictwie powstał w celu restrukturyzacji zatrudnienia i podniesienia efektywności zagospodarowania. Następnie opowiedział o historii założenia firmy oraz o pracy w ZUL-u. Zaznaczył, że w tego typu przedsiębiorstwie wiedza jest potrzebna, ale jeszcze ważniejsze są umiejętności. W firmie LASTECH miejsce pracy znajdą nie tylko mężczyźni (choć wiadomo, że przeważają), ale także kobiety – firma jest otwarta na wykwalifikowanych pracowników obu płci. Dr Grodecki swoją wypowiedź zakończył zdaniem, iż *sektor prywatny charakteryzuje się ogromem pracy, jaką trzeba wykonać i wysiłku, jaki trzeba włożyć w realizację pomysłu, ale to wszystko daje w przyszłości satysfakcjonujące efekty.*

Kolejnym prelegentem był **Dariusz Rutkowski** – prezes Forest Consulting Center. W swojej prezentacji zwrócił uwagę na problem, iż *na wielu kierunkach studiów liczy się ilość studentów kończących uczelnię z wyższym wykształceniem, a nie poziom nauczania*. Namawiał młodych ludzi do wykorzystywania możliwości, jakie



stwarza Unia Europejska oraz Internet, rozwijania swoich pasji, podejmowania odważnych decyzji i konsekwencji w dążeniu do celu.



Zakład Kształtowania Zieleni „Gardens” reprezentowała **Hanna Markuczak**. Podobnie jak poprzedni prelegenci, przedstawiła krótko swoją firmę i projekty przez nią realizowane. Zauważyła, że na rynku poznańskim 50% firm należących do tego typu branży jest założonych przez leśników, a w samym „Gardens” w skład kadry kierowniczej wchodzi tylko i wyłącznie leśnicy. Jako receptę na sukces po studiach wskazała m.in. inwestowanie w swoje mocne strony oraz rozwijanie ich, a także postawę „nie czekaj – działaj!”.

Jako ostatni w panelu „Sektor prywatny” zaprezentował się **Paweł Sobusiak** – pracownik firmy Narzędzia dla Leśnictwa GRUBE sp. z o.o. będącej częścią europejskiego koncernu GRUBE Forstgerätestelle z siedzibą w Niemczech. Firma ta działa także w innych państwach w Europie, przez co tworzy największą w Europie sieć dostawców sprzętu leśnego. Mimo tego, w ciągu ostatnich dziesięciu lat nie wpłynęło do GRUBE żadne CV od absolwenta Wydziału Leśnego. Prelegent zaznaczył, iż w chwili obecnej nie ma możliwości zatrudnienia w firmie, co nie oznacza, że nie warto takiego CV złożyć.





Konferencję zwieńczyła prezentacja o „zielonych zawodach” w Polsce i zagranicą, przygotowana przez pracowników portalu „greenjobs.pl” i dziennika „Lasy Polskie.pl”, przedstawiona przez Agatę Kozubaj. Prezentacja ukazała możliwości pracy związanej głównie z odnawialnymi źródłami energii, bowiem z wszystkich naukowych zestawień wynika, że w najbliższych latach pracę łatwo znajdą tzw. biomasowcy (osoby zajmujące się produkcją, przetwarzaniem i transportem biomasy), wiatrowcy (osoby pracujące przy produkcji energii z siły wiatru i wody), paneliści (producenci, monterzy i konserwatorzy kolektorów słonecznych, pozwalających zamieniać energię promieniowania słońca w ciepło), audytorzy energetyczni oraz ekorecyklerzy (osoby znające się na gospodarce odpadami, ich segregowaniu i recyklingu).

Na zakończenie głos zabrał **dr hab. Cezary Beker** – prodziekan ds. studiów niestacjonarnych, który wyraził nadzieję na kontynuację tematu konferencji w najbliższych latach oraz przekazał zgromadzonym studentom zasadniczą myśl, iż ogromny procent tego, jak będzie wyglądała ich kariera zawodowa po studiach, zależy tak naprawdę od nich samych.

Organizatorzy jeszcze raz pragną podziękować Panu Dziekanowi **prof. dr. hab. Romanowi Gornowiczowi** za wsparcie oraz objęcie konferencji patronatem honorowym, a także patronom medialnym: „[Przeglądowi Leśniczemu](#)”, dziennikowi „[Lasy Polskie.pl](#)”, portalowi „[greenjobs.pl](#)” oraz [radiu „Afera”](#).

Mamy nadzieję, że za rok będziemy mogli uczestniczyć w drugiej edycji konferencji już nie jako organizatorzy, ale jako zaciekawieni słuchacze ☺.

Agata Kozubaj



Teksty znane i nieznane na Święta

Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż. Powinienem zatem napisać, że czuję z tego powodu radość w sercu i świąteczny nastrój. Niestety tak nie jest. W tym roku czuję zmęczenie i złość. Złość na to, że większość ludzi dawno zapomniała o tym na czym naprawdę polegają te Święta.

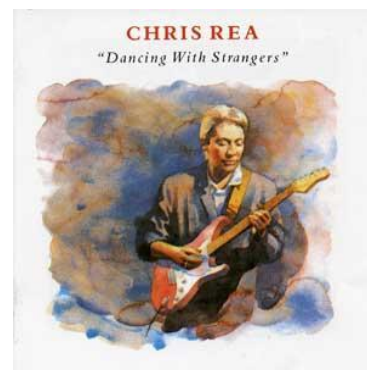
Ich wymiar duchowy został zastąpiony przez wymiar prawie wyłącznie materialny. Dzień 24 grudnia nie kojarzy nam się już z oczekiwaniem na narodziny Chrystusa w ubogiej stajence, tylko z Mikołajem (na pewno nie Świętym) z reklamy jednego z napojów chłodzących. Święta Anno Domini 2012 to komercja, materializm i wyścigi kto kupi najwięcej jedzenia i prezentów. Tylko to się liczy: najeść się i dużo dostać od tzw. Mikołaja, który szczerząc prześmiewczo zębiska namawia nas w telewizyjnej reklamie na zakup kolejnej absolutnie zbędnej nam rzeczy lub wzięcia kredytu, aby te Święta były „rodzinne i udane”. Szkoda, że nie mówi o tym, że po Świętach kredyt trzeba będzie spłacić, najczęściej z ogromną nawiązką. Jako człowiek niewierzący myślę sobie czasami, że wbrew temu, co głosi większość religii, człowiek wcale nie jest z natury dobry. Mam na to mnóstwo przykładów z codziennego życia. Zło przychodzi nam bardzo łatwo i bez większego wysiłku. Bycie dobrym to ogromne wyzwanie, któremu większość ludzi nie jest w stanie sprostać.

Utwór, który wybrałem w ten zimowy czas mówi o tym, jak dla wielu ludzi wyglądają Święta i „radości” z nimi związane. Smutny to obraz, ale może wzbudzi w nas nieco refleksji...

PS. Przepraszam, że znowu wybrałem piosenkę autorstwa Chrisa Rea. Wiem, że brak mi obiektywizmu, ponieważ (jak już wcześniej pisałem) to jeden z dwójki kultowych dla mnie artystów. Jego teksty stanowią istną kopalnię tematów i nastrojów.

Chris Rea „Joys of Christmas” (Album „Dancing with Strangers” 1987)

„Świąteczne radości”



I see all the tough guys

Widzę wszystkich twardzieli

Still not 25 dying on their feet

Umierających zanim będą mieli 25 lat

Coughing, honking, cadging cigarettes and still out on the street

Kaszlących, trąbiących, żebrzących o papierosy i spędzających całe życie na ulicy

Well, they got no money, nowhere to go

Cóż, nie mają pieniędzy i nie mają dokąd pójść

Fathers of 2, 3 maybe 4, what are they gonna do

Ojcowie dwojga, trojga, a może i czworga, co oni mają ze sobą zrobić

Jimmy got a busted mouth in a fight last night, he says he's o.k.

Jimmiemu rozkwasili wczoraj wieczorem mordę, ale mówi, że wszystko jest w porządku

Going down the workies club (that's a laugh)

Idzie do baru (a to ci żart)

To buy something strong

Kupić coś mocnego

And take the pain away

I zapić ból

Joys of Christmas

Świąteczne radości

Joys of Christmas

Świąteczne radości

Northern style

W północnym stylu

Flashing Christmas light of Police blue

Błyszczące świąteczne światło radiowozu

Go spinning down the street

Płynie ulicą

Women try to drag the men from the pubs

Kobiety próbują wyciągnąć swoich mężczyzn z barów

Into stores and work hands in empty pocket's deep

Idąc na zakupy przeszukują ich puste już kieszenie

We stand outside on neon ice and wish ourselves the best

Stoimy na dworze i w zimnym świetle neonów życzymy sobie wszystkiego najlepszego

He says he's o.k., out of work and fighting is all he's ever known

On mówi, że wszystko jest w porządku, nie ma pracy, a jedyne co potrafi to się bić

and laughs and says I worry too much anyway

śmieje się i mówi, że niepotrzebnie się zamartwiam

Joys of Christmas

Świąteczne radości

Joys of Christmas

Świąteczne radości

Northern style

W północnym stylu

Let's have a drink to the likes of Jim

Wypijmy za takich jak Jim

Before we all go insane

Zanim wszyscy oszalejemy

And please don't ask me why, it'll take too long to explain

I proszę nie pytaj dlaczego, zbyt długo musiałbym tłumaczyć

The joys of Christmas

Świąteczne radości

BB

”Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”

Z cyklu - O polskich wynalazcach i odkrywcah:

Najstarszy znany na świecie polski uczoney –

Erazm Witelo

Epoka uniwersytetów

12 maja 1364 roku powstaje pierwszy w Polsce uniwersytet – Akademia Krakowska, która współcześnie znana jest jako Uniwersytet Jagielloński. Mamy średniowiecze, epokę teocentryzmu, rycerstwa i rozkwitu nauki, tak, właśnie rozkwitu nauki. Współcześnie często zapomina się o zakładaniu w owych czasach uczelni wyższych oraz o wybitnych uczonych, choćby takich jak Erazm Witelo.

Pochodzenie

Erazm Witelo, znany również jako Witeliusz, bądź Vitellon, urodził się najprawdopodobniej w 1231 roku we Wrocławiu. Matka Erazma była Polką, zaś ojciec niemieckim kolonistą pochodzącym z Turynгии, osiadłym na terenie naszej Ojczyzny za panowania Bolesława Wstydlwego. Już od najmłodszych lat Erazm miał „smykałkę” do pochłaniania wiedzy i pomimo tego, że jego rodzice nie posiadali zbyt wielkiego majątku, to posłali Witelona do szkoły przy katedrze wrocławskiej, w której nauczanie było na wysokim poziomie.



Nauka

Młody Erazm spędził trochę czasu w Borku wrocławskim, gdzie zaczął rozmyślać na tematy związane z optyką i przeprowadzał pierwsze eksperymenty. Swoje zainteresowania mógł rozwijać na

uniwersytecie w Paryżu, na którym studiował razem z najmłodszym synem księcia Henryka II Pobożnego – Władysławem. Po czterech latach Erazm zdobył tytuł magistra teologii oraz filozofii i powrócił na ziemię polskie. Następnie przyjął święcenia kapłańskie i przebywał w probostwie w Legnicy, jednak wciąż zastanawiał się nad różnymi zjawiskami związanymi ze światłem, m.in. nad powstawaniem tęczy oraz załamaniem światła w soczewkach. Podjął więc decyzję o dalszym kształceniu na uniwersytecie w Padwie, gdzie od 1262 roku przez sześć lat studiował prawo kanoniczne i nauki przyrodnicze.

Kwiat wszystkich matematyków

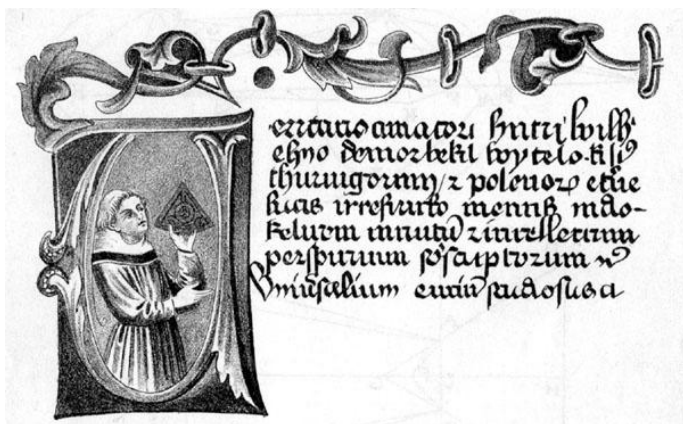
O wybitnych zdolnościach Witelona świadczyło zainteresowanie włoskich profesorów jego traktatami dotyczącymi astronomii, a także medycyny i psychologii, swoją pracę pt.: *O częściach wszechświata* przysłał nawet do Wrocławia. Pisał również dzieła o tematyce duchowej, w których wypowiadał się z punktu widzenia teologii i filozofii. Na jego traktaty naukowe zwrócił uwagę m.in. lekarz papieski Campinus, który później stał się przyjacielem Erazma, podobnie jak Wilhelm z Moerbecke – spowiednik papieski, matematyk, współpracujący ze św. Tomaszem z Akwinu. Na życzenie samego Ojca Świętego Klemensa IV Witelo został zaproszony do Viterbo, które skupiało znamienitych uczonych, działających pod patronatem papieża. Zajmowano się tam zarówno naukami humanistycznymi, jak i ścisłymi: fizyką, matematyką, meteorologią. Erazm również tam okazał się jednym z najtęższych umysłów, co potwierdza zachowany do dzisiaj manuskrypt z biblioteki oksfordzkiej, w którym uczeń streszczając wykłady Witelona pisał o nim: *magister Wittulonus polonus, flos mathematicorum (magister Witello Polak, kwiat wszystkich matematyków)*.

W Viterbo

W Viterbo Erazm zajmował się m.in. tłumaczeniem i studiowaniem opracowań Ptolemeusza, Awicenny, arabskiego uczonego Alhazana. Prace ostatniego autora rozpatrywał pod kątem wykorzystania promieni słonecznych do topienia różnych tworzyw, ponieważ uważał, że światło słoneczne można skupiać. Pragnął uzyskać wzmocnione światło słoneczne w celu topienia metali w kuźniach, hutach, a nawet do długotrwałego ogrzewania domów. Przeprowadzane eksperymenty dotyczyły więc pryzmatu, przechodzenia światła przez różne ośrodki i jego załamania się.

Dzieło Optyka

Erazm napisał traktat naukowy w 10 księgach po łacinie pt.: *Witelona matematika uczonego o optyce, to jest o istocie, przyczynie i padaniu promieni wzroku, barw oraz kształtów, którą powszechnie nazywają perspektywą, ksiąg dziesięcioro*. W dziele tym nazywanym również *Perspectiva*



(po lewej strona z rękopisu z podobizną Witelona) zamieścił opis budowy i funkcjonowania oka, także opis cech wzroku, a przede wszystkim zawarł wykorzystanie całej ówczesnej nauki geometrycznej w wiedzy o świetle. Omawiane dzieło jest jego najbardziej znaną pracą, której inną nazwą może być *Optyka*. W traktacie tym Erazm Witelo jako

pierwszy zwrócił uwagę na natężenie światła, dodatkowo poszerzył naukę o dyspersji, refleksji, refrakcji światła (odkrył refrakcję promieni w kroplach wody). Ukończył swoje dzieło prawdopodobnie w 1273 roku i zadedykował je Wilhelmowi z Moerbecke, za którego namową je stworzył. Uczony zbudował również urządzenie służące do wykreślania niektórych krzywych geometrycznych.

Schyłek życia

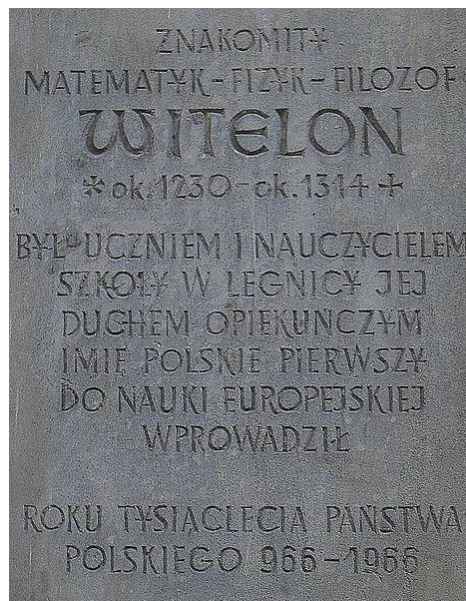
U kresu swego życia Erazm Witelo powrócił do Ojczyzny, gdzie był nauczycielem we Wrocławiu oraz w Legnicy i mianowano go kanonikiem kapituły katedry wrocławskiej. Zmarł być może w roku 1280, choć podawane są także późniejsze daty jego śmierci. Pochowany został prawdopodobnie w klasztorze norbertanów w Witowie pod Piotrkowem.

Kopernik, Kepler...

Starszy o kilka lat od Witelona Roger Bacon, Anglik, uważany za wielkiego uczonego ówczesnej epoki korzystał z tłumaczeń Erazma, przed którym nikt wcześniej nie posiadał tak bogatej wiedzy o optyce. Dzieło Polaka było nowatorskie, z czasem stało się nawet podręcznikiem. Jego traktaty naukowe studiowali w kolejnych stuleciach wielcy uczeni m.in. Galileusz, Mikołaj Kopernik oraz Isaac Newton. Johannes Kepler nadał drugiemu tomowi swego dzieła *Opera Omnia* następujący tytuł: *Przyczynek do Witelona*, w którym to tomie rozpatrywał prace Erazma. Z polskich uczonych m.in. Jędrzej Śniadecki czerpał z opracowań Witelona, zaś Leon Wituski zauważył w 1870 roku, że prawo zapisane przez Kartezjusza w 1637 roku mówiące o stałym stosunku sinusów promieni świetlnych wpadających i załamanych w takich samych środowiskach sformułował w jednym ze swoich dzieł już kilka wieków wcześniej Witelo.

Kolejny Polak, który wyprzedził swoją epokę

W hołdzie za zasługi w dziedzinie optyki nazwano imieniem Erazma Witelona jeden z kraterów Księżyca. Ponadto do naszych czasów przetrwało 16 ręcznych odpisów *Optyki*, z których żaden niestety nie znajduje się w Polsce. W bibliotece w Uppsali można podziwiać jeden z nich, pochodzący z biblioteki Mikołaja Kopernika, z własnoręcznymi uwagami naszego astronoma. Autor *Optyki* napisał w księdze X swego dzieła następujące zdanie: *W naszej ziemi, mianowicie w Polsce, w tej, która jest zamieszкана pod 50 stopniem szerokości.* Erazm Witelo pamiętał o swojej polskości, więc i my postarajmy się nie zapomnieć o tym niezwykłym uczonym, który o kilka wieków wyprzedził swoją epokę. Przecież to jego prace studiowały wcześniej



wspomniane wybitne osobistości, a wśród nich sam Leonardo da Vinci! Pora, abyśmy zaczęli chwalić nie tylko cudzych, ale i naszych autorów, w tym pierwszego polskiego uczonego znanego na świecie – **Erazma Witelona.**

Opracowano na podstawie:

<http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/082006/10.html>

<http://wynalazki.slovníki.pl/index.php/wynalazcy/89-w/1019-witelo-erazm.html>

<http://www.interklasa.pl/portał/dokumenty/pabich/matematycy/w.html>

Zdjęcia pochodzą ze stron:

<http://www.matematyka.wroc.pl/doniesienia/matematycy-na-wroclawskich-ulicach>

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Witelo>

Katarzyna Strzymińska ☺

Leśnictwo rok IV

Wywiad z doktorem Stanisławem Gałązką.

- **Skąd Pan Doktor pochodzi?**

Jestem Ślązakiem. Pochodzę z Górnego Śląska, z Rudy Śląskiej, ale staż Wielkopolanina mam zdecydowanie dłuższy niż Ślązaka. Mimo to, czuję się na równi Ślązakiem i Wielkopolaninem. Dzisiaj jestem leśnikiem i mieszkam w lesie, wcześniej mieszkalem wśród lasu kominów.

- **Jak Pan Doktor uważa, jakie informacje na Pana temat mogłyby zainteresować studentów Wydziału Leśnego?**

Jestem bardzo skromnym człowiekiem i nie wiem, jakie informacje mogłyby zainteresować studentów. Staram się przekazywać wiedzę studentom jak najlepiej i mam nadzieję, że to mi się udaje.

- **Co skłoniło Pana Doktora do zajęcia się pracą naukową? No i dlaczego akurat gleboznawstwem?**

W trakcie nauki nie miałem jeszcze do końca sprecyzowanego celu i miejsca pracy po studiach. Będąc studentem otrzymałem propozycję podjęcia pracy w Zakładzie Gleboznawstwa Leśnego.

Nie wiem czym się wyróżniłem, może w jakiś sposób moją posturą, która mogła się w przyszłości przydać do kopania odkrywek glebowych? Tak czy inaczej, propozycję otrzymałem, przyjąłem i rozpocząłem pracę w Zakładzie Gleboznawstwa Leśnego, będącego wtedy w strukturach Instytutu Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa.

- **Czy kształcił się Pan na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu?**

Tak, wtedy była to Akademia Rolnicza w Poznaniu.

- **Jakie jest Pana najweselsze wspomnienie z czasu studiów?**

Dzisiaj z perspektywy czasu do wesołego momentu studiów mogę zaliczyć egzamin z chemii, którego przebieg wcale nie był wesoły. Składał się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Jeżeli student przebrnął pierwszy etap czekało go spotkanie z egzaminatorem w jego służbowym pomieszczeniu. W moim przypadku część ustna trwała bardzo długo. Postępując zgodnie z zaleceniami starszych, doświadczonych studentów;... „nie odzywaj się nie pytany”..., spędziłem tam 3 godziny. Egzamin udało się zaliczyć, ale gdy wreszcie można było wyjść z wpisem w indeksie okazało się, że po długim siedzeniu w pełnym napięciu i zdenerwowaniu zdrętwiała mi noga. Zupełnie jej nie czułem i trudno było się na niej opierać. Ewakuację rozpocząłem roztawiając ręce szeroko na boki, opierając się o ścianę, krzesła i biurko egzaminatora, który widząc moje figury wpadł prawie w panikę, przekonując się jak chemia zaszkodziła studentowi, usunął z przejścia krzesła i nawet otworzył drzwi, abym mógł bezpiecznie opuścić pokój umysłowej katongi. Koledzy patrzyli na mnie ze zdziwieniem, bo dawno zapomnieli, że ja tam wchodziłem. Noga na szczęście szybko wróciła do pełnej sprawności, a ja ucieszony zdany egzaminem, mogłem opuścić budynek chemii.

- **Mieszkał Pan w akademiku?**

Nie. Mieszkałem na stacji, ale w związku z tym, że rozpocząłem studia razem z sympatią, byłem codziennym gościem akademika Przylesie, a na pierwszym roku na Dożynkowej. Podkreślam, że zawsze na noc wracałem na stację.

- **A jak Pan doktor wspomina studenckie życie?**

Życie studenckie to nie tylko nauka. Młody student chciał poznać różne aspekty życia, a Poznań miał sporą ofertę. Kina, teatry, kluby studenckie – Dziupła w Przylesiu, Nurt na Dożynkowej, w których dużo się działo. Myślę, że do nauki podchodziliśmy jednak trochę bardziej poważnie niż dzieje się to dzisiaj.

- **Czy coś sprawiało Panu trudności w obranym kierunku studiów?**

No, oczywiście. Pamiętam dodatkowy bój na pierwszym roku z fizyki. Startowałem do tego przedmiotu po długiej przerwie w nauce. Drugim przedmiotem była botanika leśna, egzamin ustny odbywał się po trzech semestrach nauki w sesji rozszerzonej. Pewnego dnia o godzinie siódmej wchodziłem na egzamin, a piętnaście minut później wiedziałem, że z materiałem muszę się zderzyć ponownie.

- **Jakie przedmioty lubił Pan najbardziej?**

Studia rozpocząłem po ukończeniu policealnego studium leśnego ze specjalnością urządzenie lasu. Moje zainteresowania szły więc w stronę przyrodniczą, praktyczną. Ważne były dla mnie przedmioty, które kojarzyły się z żyznością siedlisk, ich produktywnością, które wykorzystane w praktyce powinny procentować właściwym zagospodarowaniem terenów przez dobrze wykształconych leśników. Interesowało mnie urządzenie lasu, które jest kompilacją ważnych dla leśników dyscyplin, włączając do nich oczywiście również gleboznawstwo. Szkoda, że dzisiaj mamy coraz mniej godzin na realizację przedmiotów, a szczególnie ćwiczeń terenowych tak ważnych dla leśników. Były one dla nas okazją nabywania wiedzy, pierwszych doświadczeń, a także nawiązywania i umacniania kontaktów koleżeńskich trwających po dzień dzisiejszy.

- **Może Pan Doktor wymienić swoje największe autorytety z czasów studiów?**

Myślę, że trudno wyróżnić jednostki. Tak jak dzisiaj zespół pracowników tworzy swoistą atmosferę Wydziału, tak kiedyś nasi Szanowni Profesorowie, z których dziś niestety niewielu już można spotkać, byli twórcami warunków zdobywania wiedzy. Charaktery dzieliły ich na łagodnych i bardziej impulsywnych, uległych i stanowczych. Celem studentów było, a chyba dzisiaj jest podobnie, rozpracowanie tej wyjątkowej mieszanki.

- **Jaka była Pana pierwsza praca naukowa?**

Były to badania właściwości gleb Puszczy Noteckiej. Będąc studentem uczestniczyłem w pracach dotyczących zagospodarowania tych gleb, z uwzględnieniem różnych sposobów przygotowania gleby oraz dawek nawożenia. Zakres prac dotyczył jednocześnie rekultywacji niskoprodukujących siedlisk. Dalsze działania poszły w kierunku ochrony gleb, a konkretnie dotyczyły badań właściwości gleb objętych oddziaływaniem emisji hut aluminium w Koninie. Część wyników zastała wykorzystana w mojej pracy magisterskiej.

- **Najciekawsze badania, jakie Pan prowadził?**

To te, które mają duże znaczenie praktyczne. Zaczęło się od kolegi ze studiów, pracownika nadleśnictwa, który zgłosił problem gleb powierzchni porolnych. Temat ten dopiero raczkował. Chodziło o określenie żyzności tych

gleb, użytkowanych wcześniej rolniczo, a przejętych przez lasy dla leśnego zagospodarowania. Potencjał produkcyjny gleb łączono z urozmaiconym często składem gatunkowym upraw zwiększającym odporność biologiczną i chroniącym gleby przed degradacją. Dzisiaj prace gleboznawcze wykonywane są na powierzchniach porolnych w ramach programu zwiększania lesistości, a ich efekty będą oceniane i oglądane w przyszłości.

- **Czy lubi Pan przekazywać wiedzę studentom?**

Lubię, gdybym nie lubił, to bym nie pracował w uczelni. Wszyscy zajmujący się dydaktyką starają się prowadzić zajęcia tak, aby wiedza była odpowiednio przekazana i rozumiana. Obcowanie ze studentami powoduje, że czas nieco zwalnia swój bieg, człowiek czuje się trochę młodszy. Jest to miłe i sympatyczne uczucie.

- **Jakie jest Pana najweselsze wspomnienie związane ze studentami?**

Były to pomysły młodzieży, podczas zajęć terenowych. Organizowano różne konkursy, na przykład picia mleka na czas, pamiętam rekord - w ciągu pięciu sekund wypity litr mleka. W innych zawodach, już w luźniejszej atmosferze, był to trochę inny napój pity z kufła – oczywiście mowa tu o studentach, ja tylko kibicowałem – wtedy rekordem były chyba trzy sekundy. Były to naprawdę niesamowite wyczyny. Była też próba jedzenia żaby w Zielonce, ale to było chyba trochę niezdrowe współzawodnictwo.

- **Czegoś Pan Doktor nie lubi w studentach WL?**

Czego nie lubię? Czy w ogóle czegoś nie lubię? Nie no, myślę, że jesteście sympatyczni, bo kiedy ja byłem studentem, również nas tak postrzegano. Byliśmy też widziani jako "ci uniwersalni", sprawdzający się w wielu dziedzinach, i do dzisiaj chyba tak jest. Dziś nie śledzi się losów studentów tak jak kiedyś, ale mamy sygnały, że znajdują zatrudnienie w bardzo różnych dziedzinach. To cieszy, że potrafią się sprawdzić. Oby znajdowali jak najwięcej miejsc pracy zgodnych z kierunkiem studiów, chociaż o to dzisiaj, jak wiadomo, jest bardzo trudno.

- **Uważa Pan Doktor, że przedmiot przez Pana wykładany jest ważny w toku nauczania studentów leśnictwa?**

Można powiedzieć, że każdy z wykładowców mógłby rozpoczynać spotkanie z młodzieżą, podkreślając wagę swojego przedmiotu. Pokusiłem się kiedyś, oczywiście w żartach, o stwierdzenie, że gleboznawstwo jest bardzo ważne, ponieważ wiąże się z nim fitosocjologia, typologia i hodowla lasu. Wyraźny jest związek pośredni przez typologię, urządzania lasu, które w planowaniu gospodarki leśnej wykorzystuje wyniki prac glebowo-siedliskowych. W dendrometrii, a szczególnie w nauce o produktywności znajdujemy silny związek z żyznością gleby. Można dodać ekonomikę, bo zarobek nadleśnictw wiąże się w znacznej mierze z żyznością gleb i siedlisk. Od tych samych czynników zależy pojemność łowiska. Gleba jest przedmiotem ochrony, z glebą kojarzymy grzyby i charakterystyczną faunę, gleba jako podłoże (grunt), decyduje o trwałości dróg leśnych. Podejmowane są badania dotyczące wpływu poruszających się maszyn na właściwości gleb, a stosując różne technologie w użytkowaniu lasu określa się stopień uszkodzenia gleby.

Gleboznawstwo leśne z geologią jest przedmiotem podstawowym, który należy opanować jak najlepiej, aby rozumieć wcześniej wymienione związki z innymi przedmiotami.

- **A zmieniłby Pan coś w programie przedmiotu?**

Gleboznawstwo leśne z geologią jest realizowane w drugim semestrze i sprawia studentom niestety wiele kłopotów. Wprowadzane zmiany nawiązujące do systemu działającego w ramach Unii Europejskiej, zmniejszają ilość godzin przeznaczonych na realizację tego przedmiotu. Jeszcze niedawno gleboznawstwo leśne było realizowane w ciągu dwóch semestrów, a ćwiczenia terenowe trwające 5 dni pozwalały studentom lepiej poznać kryteria wyróżniania typów gleb. Dzisiaj po geologii pozostał ślad niezbędny dla wyjaśnienia podstawowych właściwości gleb.

Czy coś zmieniłbym w programie przedmiotu? Nie, ale zmiany już zaszły.

- **Czy jest coś, co chciałby Pan przekazać czytelnikom?**

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok dlatego przekazuję życzenia spokoju i radości, a w 2013 roku sukcesów, które mają być realizowane każdego dnia, a w czasie sesji szczególnie obficie. Studenci kończący pierwszy etap studiów potrzebują również wsparcia duchowego, ale przede wszystkim zachowania spokoju.

Moi Drodzy, wierni i oddani czytelnicy!

Nadszedł grudzień – czas dotkliwego, zimowego chłodu, śniegu i lodu. Nie byłoby w tym nic przyjemnego, gdyby nie perspektywa nadchodzących świąt i sylwestra! Wróżby nie zawsze się spełniają, ale jednego możecie być pewni: optymizmem ogrzejecie siebie i bliskich nawet w najmroźniejsze dni. Pamiętajcie, że wszelkie pytania w sprawie wróżb kierować można pod adres gertrudawrozka@o2.

Sosna 19 IV – 13 V

Zajmijcie się obowiązkami parę dni przed terminem, a zyskacie wolny czas na przyjemności. W nadchodzącym okresie bardzo ważny jest relaks, zdrowy sen i dużo uśmiechu. Ważne: nie lekceważcie nieśmiałych zalotów z niespodziewanej strony. Wszystko się może zdarzyć!

Miłość: bez szaleństwa nie ma zabawy

Praca: wcześniej zaczniesz, szybciej skończysz

Zdrowie: uwaga na przeziębienia

Modrzew 14 V – 19 VI

Stało się – nadeszła zima, co mogło ostudzić zapał ambitnych modrzewi. Nie dajcie się hamować pogodzie, stawcie czoła ponurej aurze i ruszcie przed siebie – zima nie trwa przecież wiecznie. Przy odrobinie samozaparciu, wasze wysiłki zostaną wynagrodzone w niespodziewany sposób. Spójrzcie czasem w stronę nieśmiałej jabłoni, tęskni za waszą uwagą.

Miłość: nie stygnie

Praca: śmiało naprzód

Zdrowie: nie można się forsować

Jodła 20 VI – 20 VII

Jodły nie odczuwają w negatywny sposób siarczystego mrozu i zimowej chandry. Niczemu i nikomu nie uda się pozbawić was dobrego humoru i energii. Skorzystają na tym również inni: spróbujcie poprawić nastrój jakiemuś dębowi lub bukowi, będzie bardzo wdzięczny.

Miłość: jak zwykle – spontaniczna i wesoła

Praca: z umiarem

Zdrowie: doskonałe, przy odpowiedniej prewencji

Świerk 21 VII – 9 VIII

Wyniosłe i spokojne – tak można opisać sylwetkę świerków tej zimy. Spójrzcie w głąb siebie, skupcie się na doskonaleniu charakteru i opanowania. Nie zaniedbujcie przy tym innych – pewne drzewa liczą na wasze wsparcie, nie zawiedźcie ich zaufania. Prawdopodobnie mowa tu o żywotniku lub klonie.

Miłość: z rozsądkiem daleko nie zajdziesz

Praca: umiarkowanie

Zdrowie: dopisuje, choć może się załamać

Dąb 10 VIII – 15 IX

Uwaga na pechowe dni! Licho nie śpi, atakuje nagle. Z układu drobin lodu w płatkach pierwszego śniegu czytam wyraźnie – dęby muszą się mieć na baczności, by uniknąć przykrych wypadków. Na pocieszenie: towarzystwo modrzewia lub wiązu przynosi więcej szczęścia niż podkowa i koniczyna razem wzięte.

Miłość: uderza nagle

Praca: nie poparz się kawą

Zdrowie: uwaga na tkankę wzmacniającą

Buk 16 IX – 30 X

Możecie odczuć typowy efekt spadku samopoczucia, właściwy drzewom liściastym w okresie zimowym. Nie martwcie się, na wiosnę znów urosną wam liście i będziecie zieloni jak dawniej. Tymczasem polecam ciepłe, słodkie kakao i dobrą książkę. Dobrze widziane również zabezpieczenie przed mrozem, możecie być osłabieni i podatni na choroby.

Miłość: pod ciepłą pierzyną

Praca: z umiarem

Zdrowie: może się pogorszyć

Czeremcha 31 X – 22 XI

Czeremchy z utęsknieniem oczekują obfitego śniegu za oknem – co jest lepszego niż zimowe szaleństwo? Narty, sanki, snowboard – poczujecie nieodpartą potrzebę wyżycia się. Uwaga – zdrowy sport to bezpieczny sport. Nie przesadzajcie z prędkością, może się to źle skończyć.

Miłość: nad grzany winem

Praca: później

Zdrowie: choroby poczekają

Leszczyna 23 XI – 29 XI

Wasze ulubione miejsca nabiorą zimą nowego kolorytu, zobaczycie życie w nowych barwach (nieco chłodniejszych niż wcześniej). Najdzie was ochota na zmianę, nie odrzucajcie jej. Poczynione kroki nie zawsze przynoszą spodziewane skutki, ale kto nie ryzykuje, ten nic nie zyska. Zaufana czeremcha służy pomocą.

Miłość: zmienna i pociągająca

Praca: może to czas na awans?

Zdrowie: uwaga na mrozy

Orzech 30 XI – 17 XII

Nie ma co ukrywać – będzie świetnie. Orzechy w grudniu odkryją w sobie nowy talent, kóry okaże się unikatowy i – co ważne – potrzebny. Nie zmarnujcie okazji, wykorzystajcie okazję i pielęgnujcie dar losu, drugiego może nie być. Jako pierwsza, waszą metamorfozę zauważy sosna – zwróćcie uwagę na to, co mówi.

Miłość: będzie pięknie

Praca: dajcie się porwać

Zdrowie: umiarkowanie

Klon 18 XII – 18 I

Zima w mieście jest zdecydowanie bardziej dołująca niż na powietrzu, ale nie dla klonów. Może i nie jest wam do końca w smak spędzać czas akurat w tym miejscu, jednak odkryjecie, że „tu i teraz” ma swoje dobre strony. Może warto zwrócić uwagę na dawne znajomości, odnowić kontakt z kimś, o kim zapomnieliście?

Miłość: czasem dobrze zacząć od nowa

Praca: bez zmian

Zdrowie: to tylko katar, poważnie

Żywotnik 19 I – 15 II

Nie przejmujecie się otoczeniem, jeśli nie wchodzi wam w drogę. Stajecie naprzeciw ważnych decyzji, nie lekceważcie tego. Inne drzewa mogą służyć dobrą radą, jednak ostateczna decyzja należy w całości do was. Uważajcie na to, co robicie – każda akcja powoduje reakcję.

Miłość: chodzi swoimi drogami

Praca: sama toczy się naprzód

Zdrowie: nie przeciągajcie struny

Jabłoń 16 II – 11 III

Wszystko już w porządku, problemy z poprzednich miesięcy wreszcie się uspokoją. W grudniu, jabłonie będą mogły się uspokoić i zająć rozrywką, zostawiając zmartwienia za sobą. Niezmordowanym i oddanym towarzyszem waszych poczynań będzie pewna jodła.

Miłość: pora na odnowę

Praca: można zrobić przerwę

Zdrowie: słabe – ale nie na długo

Wiąz 12 III – 18 IV

Spokojne i opanowane wiązy doskonale odnajdą się w towarzystwie, które zdaje się ostatnio zwalniać tempo. Znajdzie się ktoś, z kim dobrze będzie porozmawiać, a może nawet po prostu posiedzieć w ciszy. Polecam wycieczkę do biblioteki lub muzeum – nastroje w grudniu sprzyjają rozrywką intelektualnym.

Miłość: na kartach powieści

Praca: z umiarem i spokojnie

Zdrowie: z drobnymi wahaniami